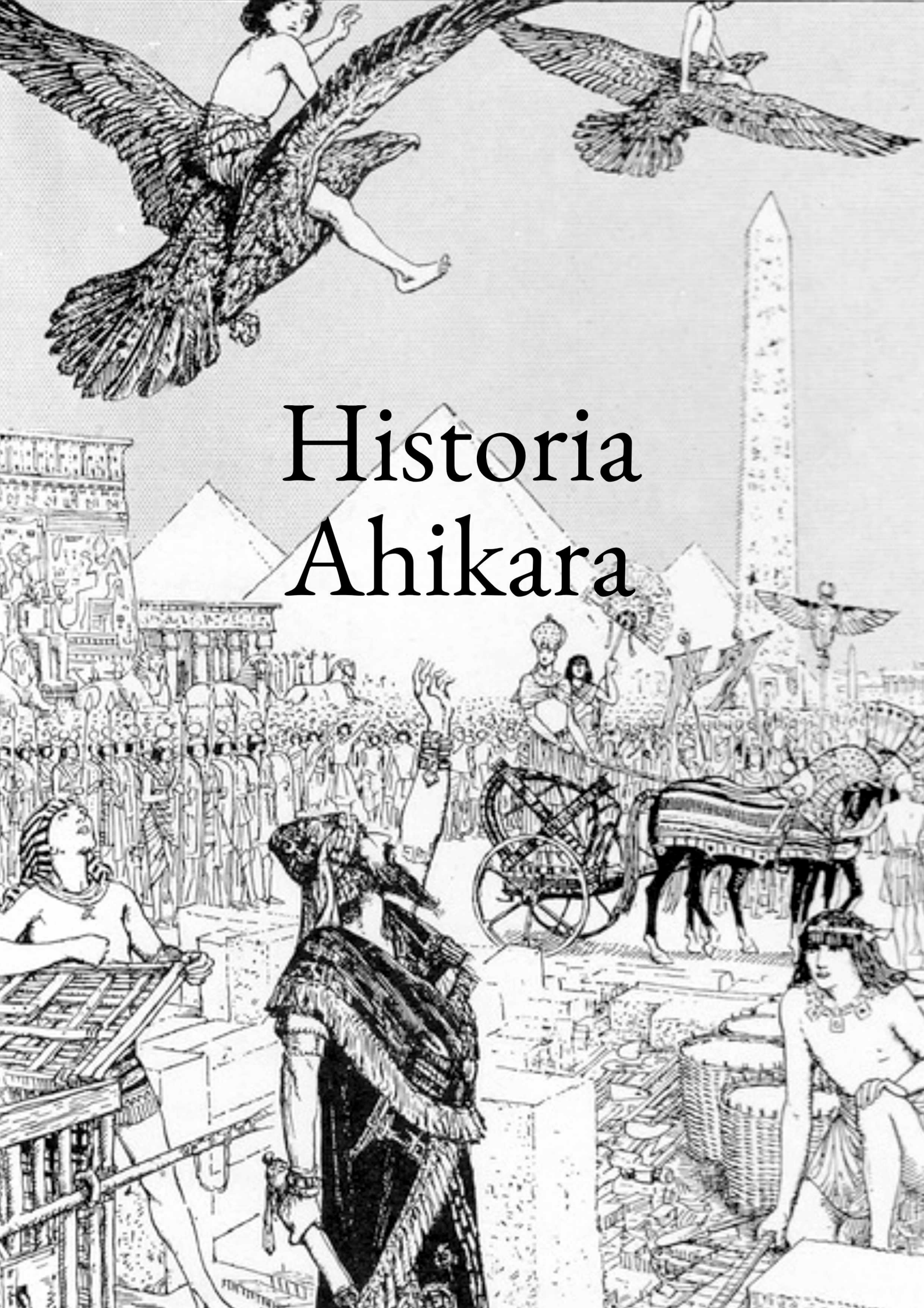

Historia Ahikara

WSTĘP

W Historii Ahikara mamy jedno z najstarszych źródeł ludzkiej myśli i mądrości. Jego wpływ można prześledzić w legendach wielu ludzi, w tym w Koranie oraz Starym i Nowym Testamencie.

Mozaika znaleziona w Trewirze w Niemczech, przedstawiająca wśród mędrców świata postać Ahikara. Oto jego barwna opowieść.

Data powstania tej historii była przedmiotem ożywionej dyskusji. Uczeni ostatecznie spisali ją na I wiek, gdy okazało się, że są w błędzie, gdy oryginalna historia pojawiła się w aramejskim papirusie z 500 r. p.n.e. wśród ruin Elefantyny.

Historia jest ewidentnie fikcją, a nie historią. W rzeczywistości czytelnik może zapoznać się z nią na stronach uzupełniających Baśni tysiąca i jednej nocy. Jest znakomicie napisana, a narracja pełna akcji, intryg i ucieczek w ślepą uliczkę przykuwa uwagę do samego końca. Wolność wyobraźni jest najcenniejszym dobrem pisarza.

Pismo dzieli się na cztery fazy: (1) Opowieść; (2) Nauka (niezwykły cykl Przysłów); (3) Podróż do Egiptu; (4) Porównania lub przypowieści (za pomocą których Ahikar kończy edukację swego błądzącego siostrzeńca).

ROZDZIAŁ 1

Ahikar, Wielki Wezyr Asyrii, ma 60 żon, ale nie ma syna. Dlatego adoptuje swojego siostrzeńca. Napełnia go mądrością i wiedzą bardziej niż chlebem i wodą.

1 Historia Hajkara Mądrego, wezyra króla Sennacheryba, i Nadana, syna siostry Hajkara Mędrca.
2 Za czasów króla Sennacheryba, syna Sarhaduma, króla Asyrii i Niniwy, żył pewien wezyr, mądry człowiek imieniem Hajkar; był on wezyrem króla Sennacheryba.
3 Miał on majątek i wiele dóbr, był biegły, mądry, filozoficzny, miał wiedzę, poglądy i władanie, poślubił sześćdziesiąt kobiet i zbudował zamek dla każdej z nich.
4 Mimo to nie miał żadnego dziecka z żadną z tych kobiet, które mogłoby być jego dziedziczką.
5 I bardzo go to zasmuciło. Pewnego dnia zwołał astrologów, uczonych i czarowników i opowiedział im o swoim stanie i przyczynie swojej bezpłodności.
6 I rzekli do niego: Idź, złóż ofiarę bogom i proś ich, aby ci czasem dali chłopca.
7 I uczynił, jak mu powiedzieli, i złożył ofiary bożkom, i błagał ich, i prosił ich błagalnie.
8 A oni nie odpowiedzieli mu ani jednego słowa. I odszedł zasmucony i przygnębiony, odchodząc z bólem w sercu.
9 Wtedy powrócił i błagał Boga Najwyższego, i uwierzył, i z płonącym sercem prosił Go, mówiąc: O Boże Najwyższy, Stworzycielu nieba i ziemi, Stworzycielu wszystkiego, co stworzone!
10 Proszę Cię, daj mi chłopca, abym mógł doznać przez niego pociechy, aby był obecny przy moim zdrowiu, aby zamknął mi oczy i aby mógł mnie pochować.
11 Wtedy rozległ się do niego głos mówiący: Ponieważ najpierw zaufałeś posągom i składałeś im ofiary, dlatego pozostaniesz bezdzietny przez całe swoje życie.
12 Ty zaś weź Nadana, syna swojej siostry, i uczyń go swoim synem, naucz go swojej mądrości i dobrego wychowania, a gdy umrzesz, on cię pochowa.
13 Wtedy wziął Nadana, syna siostry swojej, który był jeszcze niemowlęciem, i oddał go ośmiu mamkom, aby go karmiły i wychowywały.
14 I wychowali go w dobrym jedzeniu i łagodnym wychowaniu, i w jedwabnych szatach, i w purpurze, i w szkarłacie, i siedział na łożach jedwabnych.
15 A gdy Nadan dorósł i zaczął chodzić, wyrastając jak wysoki cedr, nauczył go dobrych manier, pisania, nauk ścisłych i filozofii.
16 Po wielu dniach król Sancheryb spojrzał na Hajkara i zobaczył, że ten bardzo się zestarzał. Przemówił do niego jeszcze:
17 O mój czcigodny przyjacielu, zręczny, zaufany, mądry, namiestniku, mój sekretarzu, mój wezyrze, mój kanclerzu i dyrektorze; zaprawdę, jesteś bardzo stary i obarczony latami, a twoje odejście z tego świata musi być bliskie.
18 Powiedz mi, kto zajmie miejsce w mojej służbie po tobie. I Haiqâr rzekł do niego: O mój panie, niech twoja głowa żyje wiecznie! Oto Nadan, syn mojej siostry, uczyniłem go moim dzieckiem.
19 Wychowałem go i nauczyłem mądrości mojej i wiedzy mojej.
20 Król rzekł do niego: O Hajkarze! Przyprowadź go do mnie, abym mógł go zobaczyć, a jeśli uznam go za odpowiedniego, postaw go na swoim miejscu. Ty zaś pójdziesz swoją drogą, aby odpocząć i spędzić resztę swego życia w słodkim spokoju.
21 Potem Haiqâr poszedł i przedstawił Nadana, syna swojej siostry. I oddał mu pokłon, i życzył mu władzy i czci.
22 I spojrzał na niego i podziwiał go, i radował się nim, i powiedział do Haiqâra: „Czy to twój syn, o Haiqârze? Modlę się, aby Bóg go zachował. I tak jak ty służyłeś mnie i mojemu ojcu Sarhadumowi, tak niech ten twój chłopiec służy mi i wypełnia moje zobowiązania, moje potrzeby i mój interes, abym mógł go uczcić i uczynić potężnym dla ciebie".
23 A Haiqâr pokłonił się królowi i rzekł do niego: „Niech twoja głowa żyje na wieki, o mój panie, królu! Proszę cię, abyś był cierpliwy wobec mojego chłopca Nadana i wybaczył mu jego błędy, aby mógł ci służyć tak, jak należy".
24 Wtedy król przysiągł mu, że uczyni go największym ze swoich faworytów i najpotężniejszym ze swoich przyjaciół, i że będzie z nim we wszelkiej czci i szacunku. I ucałował jego ręce i pożegnał go.
25 Wziął więc z sobą Nadana, syna swej siostry, posadził go w sali i nauczał go dniem i nocą, aż go

obdarzył mądrością i wiedzą bardziej niż chlebem i wodą.

ROZDZIAŁ 2

„Almanach Biednego Richarda" z dawnych czasów. Nieśmiertelne zasady postępowania człowieka dotyczące pieniędzy, kobiet, ubioru, biznesu, przyjaciół. Szczególnie interesujące przysłowia znajdują się w wersetach 12, 17, 23, 37, 45, 47. Porównaj werset 63 z niektórymi z dzisiejszych cynizmów.

1 Tak go uczył, mówiąc: Synu mój, posłuchaj moich słów i postępuj zgodnie z moimi radami, i pamiętaj o moich słowach.

2 Synu mój! Jeśli usłyszysz słowo, pozwól mu umrzeć w twoim sercu i nie ujawniaj go nikomu, aby nie stało się żywym węglem, który by poparzył twój język i sprawił ból twojemu ciału, abyś nie okrył się hańbą i nie zawstydził się przed Bogiem i ludźmi.

3 Synu mój! Jeśli słyszałeś jakąś wieść, nie rozgłaszaj jej; a jeśli widziałeś coś, nie mów o tym.

4 Synu mój, uczyń twoją wymowę łatwą dla słuchacza i nie spiesz się z odpowiedzią.

5 Synu mój, jeśli coś usłyszysz, nie ukrywaj tego.

6 Synu mój, nie rozwiązuj zapieczętowanego węzła i nie rozwiązuj go, i nie zapieczętuj rozluźnionego węzła.

7 Synu mój, nie pożądaj zewnętrznego piękna, bo ono przemija i blednie, zaś zaszczytne wspomnienie trwa na wieki.

8 Synu mój, nie pozwól, aby głupia kobieta zwodziła cię swą mową, abyś nie zginął najnędzniejszą śmiercią, a ona nie wplątała cię w sieć, aż cię usidli.

9 O mój synu! nie pożądaj kobiety przystrojonej w suknie i w maści, która jest nikczemna i głupia w swej duszy. Biada ci, jeśli cokolwiek z tego, co twoje, na nią dasz, albo powierzysz jej to, co masz w ręku, a ona cię wciągnie w grzech, a Bóg rozgniewa się na ciebie.

10 Synu mój, nie bądź jak drzewo migdałowe, bo ono wydaje liście przed wszystkimi drzewami, a po wszystkich jadalne owoce, lecz bądź jak drzewo morwowe, które wydaje jadalne owoce przed wszystkimi drzewami, a po wszystkich liście.

11 O mój synu! pochyl nisko głowę i złagodź głos swój, bądź uprzejmy i chodź prostą drogą, i nie bądź głupi. I nie podnoś głosu, gdy się śmiejesz, bo gdyby donośnym głosem budowano dom, osioł budowałby wiele domów każdego dnia; a gdyby siłą pług był pchany, pług nigdy nie zostałby wyrwany spod barków wielbłądów.

12 O mój synu! Lepiej jest usuwać kamienie z mądrym człowiekiem, niż pić wino z marnym.

13 Synu mój, wylewaj wino swoje na groby sprawiedliwych i nie pij z ludźmi nieświadomymi i godnymi pogardy.

14 Synu mój, trzymaj się mądrych ludzi, którzy boją się Boga, i bądź do nich podobny, a nie zbliżaj się do nieświadomych, abyś nie stał się podobny do niego i nie nauczył się jego dróg.

15 O, synu mój! Gdy znajdziesz sobie towarzysza albo przyjaciela, wypróbuj go, a potem zrób z niego towarzysza i przyjaciela. Nie chwal go bez doświadczenia i nie psuj swojej mowy z człowiekiem, któremu brakuje mądrości.

16 Synu mój! Póki masz but na nodze, chodź w nim po cierniach i czyń drogę swemu synowi, swojej rodzinie i swoim dzieciom; napnij okręt, zanim popłynie po morzu i jego falach i zatonie, a on nie będzie mógł się uratować.

17 O mój synu! Jeśli bogaty człowiek zje węża, mówią: „To z jego mądrości", a jeśli biedny człowiek zje go, ludzie mówią: „Z jego głodu".

18 Synu mój! Ty zadowalasz się chlebem powszednim i dobrami swoimi, a nie pożądasz tego, co należy do innych.

19 O, synu mój! nie bądź sąsiadem głupiego i nie jedz z nim chleba, i nie raduj się z nieszczęść bliźnich twoich. Jeśli cię skrzywdzi nieprzyjaciel twój, okaż mu łaskę.

20 Synu mój, mężu bojący się Boga, bój się Go i czcij Go.

21 O mój synu! Nieświadomy człowiek upada i potyka się, a mądry człowiek, nawet jeśli się potknie, nie jest zachwiany, a nawet jeśli upadnie, szybko wstaje, a jeśli jest chory, może zadbać o swoje życie. Ale dla nieświadomego, głupiego człowieka, na jego chorobę nie ma lekarstwa.

22 Synu mój! Jeżeli zbliży się do ciebie człowiek niższy od ciebie, wyjdź mu naprzeciw i pozostań na nogach, a jeżeli on nie będzie mógł ci się odwdzięczyć, wówczas jego Pan odpłaci ci za niego.

23 Synu mój! Nie szczędź bicia swego syna, gdyż bicie twego syna jest jak nawóz dla ogrodu, jak zawiązanie woreczka, jak przywiązywanie bydła i jak zamykanie drzwi na zasuwkę.

24 Synu mój! Powstrzymaj swego syna od zła i naucz go dobrych manier, zanim zbuntuje się przeciwko tobie i narazi cię na pogardę u ludu; zanim spuścisz głowę na ulicach i zgromadzeniach i zostaniesz ukarany za zło jego złych uczynków.

25 Synu mój! Kup sobie tłustego wołu z napletkiem i osła o wielkich kopytach, a nie bierz sobie wołu z wielkimi rogami. Nie zadawaj się z człowiekiem przebiegłym. Nie bierz sobie kłótliwego niewolnika ani złodziejskiej służącej, bo wszystko, co im powierzysz, zniszczą.

26 O, synu mój! niechaj cię nie przeklinają twoi rodzice, a Pan niech będzie z nich zadowolony; albowiem powiedziano: Kto gardzi ojcem swoim albo matką swoją, niech umrze śmiercią (mam na myśli śmierć grzechu); a kto czci rodziców swoich, przedłuży dni swoje i życie swoje i ujrzy wszystko, co dobre.

27 Synu mój, nie wyruszaj w drogę bez broni, bo nie wiesz, kiedy spotka cię wróg, więc bądź na niego przygotowany.

28 Synu mój, nie bądź jak nagie drzewo bez liści, które nie rośnie, lecz bądź jak drzewo pokryte liśćmi i gałęziami. Bo człowiek, który nie ma żony ani dzieci, jest pohańbiony na świecie i znienawidzony przez ludzi, jak drzewo bez liści i bez owocu.

29 Synu mój, bądź jak owocujące drzewo na poboczu drogi, którego owoce zjada każdy, kto tamtędy

przechodzi, a zwierzęta pustynne odpoczywają w jego cieniu i żywią się jego liśćmi.
30 Synu mój! Każda owca, która zboczy ze swojej drogi, i jej towarzysze staną się żerem dla wilków.
31 Synu mój, nie mów: „Mój pan jest głupi, a ja jestem mądry” i nie opowiadaj słów niewiedzy i głupoty, aby cię nie wzgardził.
32 O, synu mój! Nie bądź jednym z tych sług, do których panowie ich mówią: „Odejdź od nas”, ale bądź jednym z tych, do których mówią: „Zbliż się i podejdź bliżej do nas”.
33 O mój synu! Nie głaszcz swego niewolnika w obecności jego towarzysza, bo nie wiesz, który z nich okaże się dla ciebie na koniec cenniejszy.
34 O synu mój! Nie bój się twego Pana, który cię stworzył, aby nie zamilkł wobec ciebie.
35 Synu mój, upiększaj swoją mowę i osładzaj swój język; i nie pozwalaj towarzyszowi deptać twojej stopy, aby przypadkiem nie nastąpił na twoje piersi.
36 O, synu mój! Jeśli uderzysz mądrego człowieka słowem mądrości, pozostanie ono w jego piersi jak subtelny wstyd; ale jeśli uderzysz ignoranta kijem, nie zrozumie on ani nie usłyszy.
37 O mój synu! Jeśli poślesz mądrego człowieka dla swoich potrzeb, nie dawaj mu wielu rozkazów, bo on uczyni twoją sprawę, jak chcesz; a jeśli poślesz głupca, nie rozkazuj mu, ale idź sam i zrób swoją sprawę, bo jeśli mu rozkażesz, nie uczyni tego, czego chcesz. Jeśli cię poślą w sprawie, spiesz się, aby ją szybko wypełnić.
38 Synu mój, nie czyń sobie wroga z człowieka silniejszego od siebie, gdyż on weźmie twoją miarę i dokona na tobie swojej pomsty.
39 Synu mój! Wypróbuj swego syna i swego sługę, zanim im powierzysz swój majątek, aby go nie zabrali. Bo kto ma pełną rękę, nazywany jest mądrym, choćby był głupi i nieuczony, a kto ma pustą rękę, nazywany jest biednym i nieukiem, choćby był księciem mędrców.
40 O mój synu! Zjadłem kolocyntę i połknąłem aloes, a nie znalazłem nic bardziej gorzkiego niż nędza i niedostatek.
41 Synu mój! naucz swego syna oszczędności i głodu, aby dobrze zarządzał swoim domem.
42 Synu mój, nie ucz nieuków języka mądrych, bo będzie to dla nich ciężarem.
43 Synu mój, nie ujawniaj przyjacielowi swego stanu, aby cię nie zlekceważył.
44 Synu mój! Ślepota serca jest gorsza niż ślepota oczu. Ślepota oczu może być prowadzona stopniowo, ale ślepota serca nie jest prowadzona; opuszcza ona prostą drogę i idzie drogą krętą.
45 Synu mój! Lepiej jest potknąć się nogą niż językiem.
46 Synu mój! Przyjaciel bliski jest lepszy niż brat daleki, ale znakomity.
47 O synu mój! Piękność przemija, lecz nauka trwa, a świat słabnie i staje się marny. Natomiast dobre imię nie staje się marne ani nie słabnie.
48 Synu mój! Dla człowieka, który nie ma spokoju, śmierć jest lepsza niż życie, a odgłos płaczu lepszy jest niż odgłos śpiewu; bo smutek i płacz, jeśli jest w nich bojaźń Boża, lepsze są niż odgłos śpiewu i radości.
49 O, moje dziecko! Udo żaby w twojej ręce jest lepsze niż gęś w garnku sąsiada twego; a owca blisko ciebie jest lepsza niż wół daleko; a wróbel w twojej ręce jest lepszy niż tysiąc wróbli latających; a bieda, która zbiera, jest lepsza niż rozproszone wielkie zaopatrzenie; a żywy lis jest lepszy niż martwy lew; a funt wełny jest lepszy niż funt bogactwa, mam na myśli złoto i srebro; bo złoto i srebro są ukryte i przykryte w ziemi i nie są widoczne; a wełna pozostaje na rynkach i jest widoczna, i jest ozdobą dla tego, kto ją nosi.
50 Synu mój! Lepiej mieć mały majątek, niż rozproszony.
51 O mój synu! Lepszy żywy pies niż martwy biedak.
52 Synu mój! Lepszy jest biedny człowiek, który postępuje sprawiedliwie, niż bogaty, który umarł w grzechach.
53 Synu mój, zachowaj słowo w sercu swoim, a wiele ci ono da, i uważaj, abyś nie zdradził tajemnicy swego przyjaciela.
54 O mój synu! Niechaj żadne słowo nie wyjdzie z twoich ust, dopóki nie naradzisz się z sercem. I nie stawaj między osobami kłócącymi się, bo ze złego słowa rodzi się kłótnia, a ze kłótni wojna, a z wojny walka, i będziesz zmuszony dać świadectwo; ale uciekaj stamtąd i odpocznij.
55 Synu mój, nie opieraj się człowiekowi silniejszemu od siebie, ale zdobądź się na cierpliwość ducha, wytrwałość i prawość w postępowaniu, bo nad to nie ma nic cenniejszego.
56 Synu mój, nie miej w nienawiści pierwszego przyjaciela, bo drugi może się nie udać.
57 O mój synu! Odwiedź biednego w jego utrapieniu i mów o nim w obecności sułtana, i dołóż starań, aby go wyrwać z paszczy lwa.
58 Synu mój, nie ciesz się ze śmierci swego wroga, bo za chwilę staniesz się jego bliźnim; tego zaś, który z ciebie szydzi, szanuj i czcij, i uprzednio pozdrawiaj.
59 O mój synu! Gdyby woda w niebie stanęła, a czarny wrona stała się biała, a mirra stałaby się słodka jak miód, wówczas ludzie nieświadomi i głupcy mogliby zrozumieć i stać się mądrzy.
60 Synu mój! Jeżeli chcesz być mądry, powstrzymaj język swój od kłamstwa, rękę swoją od kradzieży, a oczy swoje od patrzenia na zło – wtedy będziesz zwany mądrym.
61 O mój synu! Niechaj cię mądry człowiek bije rózgą, a głupi niechaj cię nie namaszcza słodką maścią. Bądź pokorny w młodości swojej, a będziesz czczony w starości swojej.
62 Synu mój! Nie opieraj się człowiekowi w dniach jego potęgi ani rzece w dniach jej wylewu.
63 O mój synu, nie bądź pochopny w wydawaniu żony za mąż, bo jeśli sprawa dobrze się skończy, powie: Panie mój, zadbaj o mnie; a jeśli sprawa źle się skończy, obarczy winą tego, kto był tego przyczyną.

64 O, synu mój! Kto się elegancko ubiera, ten jest taki sam w mowie; a kto się brzydko ubiera, ten jest taki sam w mowie.
65 O mój synu! Jeśli popełniłeś kradzież, donieś o tym sułtanowi i daj mu część tego, aby cię od niego uwolnił, w przeciwnym razie spotka cię gorycz.
66 Synu mój! Zaprzyjaźnij się z człowiekiem, którego ręka jest nasycona i pełna, a nie zaprzyjaźnij się z człowiekiem, którego ręka jest zamknięta i głodna.
67 Istnieją cztery rzeczy, przed którymi ani król, ani jego armia nie mogą być bezpieczni: ucisk ze strony wezyra, złe rządy, przewrotność i tyrania nad poddanymi; oraz cztery rzeczy, których nie można ukryć: roztropny i głupi, bogaty i biedny.

ROZDZIAŁ 3

Ahikar wycofuje się z czynnego udziału w sprawach państwowych. Oddaje swój majątek swojemu zdradzieckiemu siostrzeńcowi. Oto niesamowita historia o tym, jak niewdzięczny rozrzutnik staje się fałszerzem. Sprytny spisek mający na celu uwikłanie Ahikara kończy się jego skazaniem na śmierć. Najwyraźniej koniec Ahikara.
1 Tak mówił Hajkar, a gdy dokończył te nakazy i przysłowia do Nadana, syna swej siostry, pomyślał, że będzie ich przestrzegał. Nie wiedział jednak, że zamiast tego okazuje mu znużenie, pogardę i drwiny.
2 Potem Hajkar pozostał w swoim domu i oddał Nadanowi cały swój majątek, niewolników, służące, konie, bydło i wszystko inne, co posiadał i zyskał; a władza licytowania i zabraniania pozostała w ręku Nadana.
3 Hajkar zaś odpoczywał w swoim domu i od czasu do czasu odwiedzał króla, składając mu hołd, po czym wracał do domu.
4 Gdy Nadan zrozumiał, że władza wydawania rozkazów i zakazów jest w jego rękach, zlekceważył stanowisko Hajkara i zaczął go ganić, ilekroć się pojawiał, mówiąc: „Mój wuj Hajkar jest zdziecinniały i teraz nic nie wie”.
5 I zaczął bić niewolników i służące, sprzedawać konie i wielbłądy i roztrwonić wszystko, co posiadał jego wuj Hajkar.
6 A gdy Hajkar spostrzegł, że król nie ma litości ani nad swymi sługami, ani nad swym domem, powstał, wygnał go z domu i posłał do króla, by zawiadomić go, że rozproszył jego majątek i zapasy.
7 Król powstał, zawołał Nadana i rzekł do niego: Dopóki Haiqâr jest zdrowy, nikt nie będzie rządził jego majątkiem, jego domem ani jego posiadłościami.
8 A ręka Nadana oderwała się od jego wuja Hajkara i od całego jego majątku. Tymczasem nie wchodził ani nie wychodził, ani go nie pozdrowił.
9 Wtedy Haiqâr żałował trudu, jaki poniósł z Nadanem, synem swojej siostry, i nadal był bardzo smutny.
10 A Nadan miał młodszego brata imieniem Benuzârdân, więc Haiqâr wziął go do siebie zamiast Nadana, i wychował go, i uczcił go największą czcią. I oddał mu wszystko, co posiadał, i ustanowił go zarządcą domu swego.
11 Gdy Nadan uświadomił sobie, co się stało, ogarnęła go zazdrość i zawiść. Zaczął się skarżyć każdemu, kto go o to pytał, i szydzić ze swego wuja Hajkara, mówiąc: „Mój wuj wyrzucił mnie ze swego domu i wybrał mojego brata nade mnie, ale jeśli Najwyższy Bóg da mi władzę, to sprowadzę na niego nieszczęście i zginę”.
12 A Nadan rozmyślał dalej nad kamieniem obrazy, który mógłby dla niego przygotować. A po pewnym czasie Nadan rozmyślał nad tym w swoim umyśle i napisał list do Achisza, syna Szacha Mądrego, króla Persji, mówiąc w ten sposób:
13 Pokój i zdrowie, i potęga, i honor od Sennacheryba, króla Asyrii i Niniwy, i od jego wezyra i jego sekretarza Haiqâra tobie, o wielki królu! Niech będzie pence między tobą a mną.
14 A gdy dotrze do ciebie ten list, jeśli zechcesz powstać i szybko udać się na równinę Nisryn, do Asyrii i Niniwy, oddam ci królestwo bez wojny i bez szyku bojowego.
15 Napisał też inny list w imieniu Hajkara do faraona, króla Egiptu, tej treści: Niech będzie pokój między mną a tobą, potężny królu!
16 Jeśli w czasie, gdy dotrze do ciebie ten list, powstaniesz i udasz się do Asyrii, do Niniwy i na równinę Nisryn, oddam ci królestwo bez wojny i bez walk.
17 A pismo Nadana było podobne do pisma jego wuja Hajkara.
18 Potem złożył oba listy i opieczętował je pieczęcią swego wuja Hajkara; znajdowały się one jednak w pałacu królewskim.
19 Potem poszedł i napisał list od króla również do swego wuja Hajkara: „Pokój i zdrowie mojemu wezyrowi, mojemu sekretarzowi, mojemu kanclerzowi Hajkarowi.
20 O Hajkarze, gdy dotrze do ciebie ten list, zbierz wszystkich żołnierzy, którzy są z tobą, i niech będą doskonale ubrani i liczebnie przygotowani, a piątego dnia przyprowadź ich do mnie na równinę Nisrin.
21 A gdy mnie tam ujrzysz, idącego ku tobie, pośpiesz się i spraw, by wojsko ruszyło przeciwko mnie jak wróg, który chce walczyć ze mną, gdyż mam ze sobą posłów faraona, króla egipskiego, aby zobaczyli siłę naszego wojska i bali się nas, gdyż są naszymi wrogami i nas nienawidzą.
22 Potem zapieczętował list i wysłał go do Haiqâra przez jednego ze sług królewskich. I wziął drugi list, który napisał, i rozwinął go przed królem, i przeczytał mu go, i pokazał mu pieczęć.
23 A gdy król usłyszał, co było w liście, był zdumiony wielkim zdumieniem i rozgniewał się wielkim i gwałtownym gniewem i powiedział: „Ach, pokazałem mądrość! Cóż uczyniłem Haiqarowi, że napisał te listy do moich wrogów? Czy to jest moja zapłata od niego za moje dobrodziejstwa dla niego?”
24 I rzekł do niego Nadan: Nie smuć się, królu, i nie gniewaj się, lecz pójdźmy na równinę Nisrin i

przekonajmy się, czy ta opowieść jest prawdziwa, czy nie.
25 A Nadan wstał piątego dnia i zabrał króla, żołnierzy i wezyra, i poszli na pustynię do równiny Nisrin. I król spojrzał, a oto Haiqâr i wojsko ustawieni w szyku.
26 A gdy Hajkar zobaczył, że król tam jest, podszedł i dał znak wojsku, aby ruszyło jak na wojnę i walczyło z królem w szyku, tak jak to było napisane w liście, nie wiedząc, jaki dół wykopał dla niego Nadan.
27 A gdy król ujrzał czyn Hajkara, ogarnął go niepokój, strach i zdumienie i zapłonął wielkim gniewem.
28 I rzekł do niego Nadan: Czy widziałeś, o mój panie, królu, co uczynił ten nędznik? Lecz nie gniewaj się i nie smuć się ani nie cierpiej, lecz idź do swego domu i usiądź na swoim tronie, a ja przyprowadzę do ciebie Hajkara związanego i przykutego łańcuchami, i bez trudu wypędzę od ciebie twego wroga.
29 A król powrócił na swój tron, rozgniewany z powodu Hajkara, i nic nie uczynił w stosunku do niego. A Nadan poszedł do Hajkara i powiedział mu: „W'allah, o mój wuju! Król zaprawdę raduje się w tobie wielką radością i dziękuje ci za to, że uczyniłeś to, co ci nakazał.
30 A teraz posłał mnie do ciebie, abyś odprawił żołnierzy do służby, a sam przyszedł do niego z rękami związanymi z tyłu i nogami skutymi łańcuchami, aby posłowie faraona to widzieli i aby oni i ich król bali się króla.
31 Wtedy Hajkar odpowiedział: „Słuchać znaczy wykonywać". I natychmiast wstał, związał sobie ręce z tyłu i skuł nogi łańcuchem.
32 I Nadan wziął go i poszedł z nim do króla. A gdy Haiqâr wszedł przed oblicze króla, oddał mu pokłon na ziemi i życzył królowi władzy i wiecznego życia.
33 Wtedy król rzekł: „O Haiqar, mój sekretarzu, zarządco moich spraw, mój kanclerzu, władco mojego państwa, powiedz mi, co złego ci uczyniłem, że nagrodził mnie tym ohydnym czynem".
34 Potem pokazali mu listy jego pismem i jego pieczęcią. A gdy Haiqâr to zobaczył, jego członki zadrżały, a jego język natychmiast się zaciął i nie był w stanie wypowiedzieć ani słowa ze strachu; ale spuścił głowę ku ziemi i oniemiał.
35 Gdy król to zobaczył, był pewien, że ta rzecz pochodzi od niego. Natychmiast więc wstał i rozkazał zabić Hajkara i przeciąć mu szyję mieczem poza miastem.
36 Wtedy Nadan krzyknął i rzekł: „O Haiqar, czarnoskóry! Na co przydają ci się twoje myśli i twoja moc, by dokonać tego czynu wobec króla?"
37 Tak mówi opowiadacz. A imię szermierza było Abu Samîk. I król powiedział do niego: „O szermierzu! Powstań, idź, rozłup szyję Haiqâra u drzwi jego domu i odrzuć jego głowę od jego ciała o sto łokci".
38 Wtedy Haiqâr uklęknął przed królem i powiedział: „Niech mój pan, król, żyje wiecznie! A jeśli chcesz mnie zabić, niech spełni się twoje życzenie; i wiem, że nie jestem winny, ale niegodziwy człowiek musi zdać sprawę ze swojej niegodziwości; niemniej jednak, o mój panie, królu! Błagam cię i twoją przyjaźń, pozwól szermierzowi oddać moje ciało moim niewolnikom, aby mogli mnie pochować, a twój niewolnik niech będzie twoją ofiarą".
39 Król powstał i rozkazał szermierzowi, aby uczynił z nim według jego woli.
40 I natychmiast rozkazał swoim sługom, aby zabrali Hajkara i wojownika z mieczem i poszli z nim nago, aby go zabić.
41 A gdy Hajkar był już pewien, że ma zostać zabity, posłał po swoją żonie i rzekł jej: Wyjdź mi naprzeciw. Niech z tobą będzie tysiąc młodych dziewic, ubierz je w purpurowe i jedwabne szaty, aby mogły mnie opłakiwać, zanim umrę.
42 I przygotuj stół dla szermierza i dla jego sług, i zmieszaj dużo wina, aby mogli pić.
43 I uczyniła wszystko, co jej rozkazał. I była bardzo mądra, zręczna i roztropna. I łączyła w sobie wszelką możliwą uprzejmość i naukę.
44 A gdy przybyło wojsko królewskie i szermierz, zastali stół nakryty, wino i wystawne potrawy. Zaczęli więc jeść i pić, aż się najedli i upili.
45 Wtedy Hajkar wziął szermierza na bok, z dala od oddziału, i rzekł: „O Abu Samik, czyż nie wiesz, że kiedy król Sarhadum, ojciec Sennacheryba, chciał cię zabić, pojmałem cię i ukryłem w pewnym miejscu, aż gniew króla osłabł i zapytał o ciebie?"
46 A gdy cię przyprowadziłem przed jego oblicze, rozradował się tobą. Teraz wspomnij na dobroć, którą ci wyświadczyłem.
47 Wiem, że król będzie żałował tego, co zrobił, i zapłonie wielkim gniewem z powodu mojej śmierci.
48 Bo ja nie jestem winny. A gdy mnie przedstawisz mu w jego pałacu, spotka cię wielkie szczęście i dowiesz się, że Nadan, syn mojej siostry, oszukał mnie i uczynił mi ten zły uczynek, a król pożałuje, że mnie zabił. Teraz mam piwnicę w ogrodzie mojego domu, a nikt o niej nie wie.
49 Ukryj mnie w nim z wiedzą mojej żony. A ja mam niewolnika w więzieniu, który zasługuje na śmierć.
50 Wyprowadźcie go i ubierzcie go w moje szaty, a sługom, gdy będą pijani, rozkażcie go zabić. Nie będą wiedzieli, kogo zabijają.
51 I odrzuć głowę jego na sto łokci od ciała jego, i daj ciało jego niewolnikom moim, aby je pochowali. I zbierzesz u mnie wielki skarb.
52 Wtedy szermierz uczynił tak, jak rozkazał Haiqar, poszedł do króla i rzekł do niego: „Oby twoja głowa żyła wiecznie!"
53 Żona Hajkara zaś co tydzień zdradzała mu w kryjówce to, co mu wystarczyło, i nikt o tym nie wiedział oprócz niej.
54 I rozeszła się wieść, że Haiqar, Mędrzec, został zabity i zmarł, i wszyscy mieszkańcy miasta opłakiwali go.
55 I płakali i mówili: „Biada tobie, o Haiqâr! I twojej nauce i twojej uprzejmości! Jakże smutno o tobie i twojej wiedzy! Gdzie można znaleźć drugiego takiego jak ty? I gdzie może być człowiek tak inteligentny, tak

uczony, tak biegły w rządzeniu, aby był podobny do ciebie, aby mógł zająć twoje miejsce?"
56 Król jednak żałował tego, co zrobił Hajkar, i jego skrucha nie przyniosła mu żadnej korzyści.
57 Potem zawołał Nadana i rzekł do niego: Idź, zabierz ze sobą swoich przyjaciół i opłakuj swego wuja Hajkara, i opłakuj go, jak to jest w zwyczaju, oddając cześć jego pamięci.
58 A gdy Nadan, głupi, nieuczony i zatwardziały, przyszedł do domu swego stryja, nie płakał, nie smucił się i nie narzekał, ale zwołał ludzi bezdusznych i rozwiązłych i zabrał się do jedzenia i picia.
59 I Nadan zaczął chwytać służące i niewolników Hajkara, związał ich i torturował, bijąc ich okrutnie.
60 A nie szanował żony swego stryja, która go wychowała jak własnego syna, i chciał, żeby ona razem z nim grzeszyła.
61 Ale Hajkar został uwięziony w kryjówce i usłyszał płacz swoich niewolników oraz sąsiadów. Wysławiał więc Boga Najwyższego, Miłosiernego, i składał dziękczynienie, zawsze modlił się i błagał Boga Najwyższego.
62 A szermierz przychodził od czasu do czasu do Haiqâra, gdy ten był w środku kryjówki: i Haiqâr przyszedł i prosił go. I pocieszył go i życzył mu wyzwolenia.
63 A gdy wieść o zamordowaniu Hajkara Mędrca rozeszła się po innych krajach, wszyscy królowie zasmucili się i zaczęli pogardzać królem Sancherybem, opłakując Hajkara, który potrafił rozwiązywać zagadki.

ROZDZIAŁ 4

„Zagadki Sfinksa". Co naprawdę stało się z Ahikarem. Jego powrót.
1 A gdy król Egiptu upewnił się, że Hajkar został zabity, natychmiast wstał i napisał list do króla Sennacheryba, przypominając mu w nim „o pokoju, zdrowiu, potędze i czci, których szczególnie życzymy tobie, mój ukochany bracie, królu Sennacherybie".
2 Pragnąłem zbudować zamek między niebem a ziemią i chcę, żebyś przysłał mi mądrego i roztropnego człowieka spośród siebie, aby go dla mnie zbudował i odpowiedział na wszystkie moje pytania, a żebym mógł mieć podatki i cła asyryjskie przez trzy lata.
3 Następnie zapieczętował list i wysłał go do Sennacheryba.
4 Wziął go, przeczytał i dał swoim wezyrom i możnym swego królestwa. Ci zaś byli zakłopotani i zawstydzeni, a on zapłonął wielkim gniewem i nie wiedział, jak postąpić.
5 Wtedy zebrał starców, uczonych, mędrców, filozofów, wróżbitów i astrologów oraz wszystkich, którzy byli w jego kraju, przeczytał im list i rzekł do nich: Kto z was pójdzie do faraona, króla egipskiego, i odpowie mu na jego pytania?
6 I rzekli do niego: Panie nasz, królu! Wiedz, że w twoim królestwie nie ma nikogo, kto by znał się na tych sprawach, oprócz Hajkara, twojego wezyra i sekretarza.
7 A my nie mamy w tym żadnej umiejętności, chyba że Nadan, syn jego siostry, bo on go nauczył całej swojej mądrości, nauki i wiedzy. Przywołaj go do siebie, może on rozwiąże ten twardy węzeł.
8 Wtedy król przywołał Nadana i rzekł do niego: „Spójrz na ten list i zastanów się, co w nim jest!" A gdy Nadan go przeczytał, rzekł: „O mój panie! Któż zdoła zbudować zamek między niebem a ziemią?"
9 A gdy król usłyszał przemówienie Nadana, zasmucił się bardzo i dotkliwie, zstąpił ze swego tronu, usiadł w popiele i zaczął płakać i lamentować nad Hajkarem.
10 Mówiąc: „O mój żalu! O Haiqâr, który znałeś sekrety i zagadki! biada mi dla ciebie, o Haiqâr! O nauczycielu mojego kraju i władco mojego królestwa, gdzie znajdę podobnego tobie? O Haiqâr, o nauczycielu mojego kraju, gdzie zwrócę się dla ciebie? biada mi dla ciebie! jakże cię zniszczyłem! i słuchałem gadania głupiego, ignoranckiego chłopca bez wiedzy, bez religii, bez męskości.
11 Ach! I jeszcze raz ach! Kto może mi ciebie dać choć raz albo przynieść wiadomość, że Haiqâr żyje? A ja dałbym mu połowę mojego królestwa.
12 Skąd to dla mnie? Ach, Haiqar! Gdybym mógł cię choć raz zobaczyć, żebym mógł nasycić się patrzeniem na ciebie i rozkoszowaniem się tobą.
13 Ach! O mój żalu za tobą po wszystkie czasy! O Haiqar, jakże cię zabiłem! I nie zwlekałem z twoją sprawą, dopóki nie zobaczyłem końca sprawy.'
14 A król płakał dniem i nocą. A gdy szermierz zobaczył gniew króla i jego smutek z powodu Haiqâra, jego serce zmiękło wobec niego, i zbliżył się do niego i powiedział mu:
15 O mój panie! Rozkaż swoim sługom, aby odcięli mi głowę! Wtedy król rzekł do niego: Biada ci, Abu Samîku, jaka jest twoja wina?
16 A szermierz rzekł do niego: O mój panie! Każdy niewolnik, który sprzeciwia się rozkazowi swego pana, zostanie zabity, ja zaś sprzeciwiłem się twojemu rozkazowi.
17 Wtedy król rzekł do niego: Biada ci, Abu Samîku, w czym sprzeciwiłeś się mojemu rozkazowi?
18 A szermierz rzekł do niego: „O mój panie! Rozkazałeś mi zabić Hajkara, a wiedziałem, że będziesz żałował tego, co się z nim stało, i że został skrzywdzony, więc ukryłem go w pewnym miejscu i zabiłem jednego z jego niewolników, i teraz jest bezpieczny w cysternie, a jeśli mi rozkażesz, przyprowadzę go do ciebie".
19 I rzekł mu król: Biada ci, Abu Samîku! Naigrawałeś się ze mnie, a przecież jestem twoim panem.
20 A szermierz rzekł do niego: „Nie, ale na życie twej głowy, o mój panie! Haiqâr jest cały i zdrowy".
21 A gdy król usłyszał te słowa, upewnił się co do prawdy, w głowie mu się zakręciło i zemdlał z radości. Rozkazał więc, aby sprowadzono Hajkara.
22 I rzekł do szermierza: O wierny sługo! Jeżeli słowa twoje są prawdą, chciałbym cię wzbogacić i wywyższyć twoją godność ponad godność wszystkich twoich przyjaciół.

23 A szermierz szedł radując się, aż przyszedł do domu Hajkara. I otworzył drzwi kryjówki, i zszedł na dół, i znalazł Hajkara siedzącego, chwalącego Boga i dziękującego Mu.
24 I zawołał do niego: O Hajkarze, przynoszę ci największą radość, szczęście i rozkosz!
25 I rzekł Haiqâr do niego: „Co to za nowiny, o Abu Samîku?" I opowiedział mu wszystko o faraonie od początku do końca. Potem wziął go i poszedł do króla.
26 A gdy król na niego spojrzał, zobaczył, że jest w niedostatku, że jego włosy urosły jak u dzikich zwierząt, a paznokcie jak pazury orła, że jego ciało było pobrudzone kurzem, a kolor jego twarzy zmienił się i wyblakł i teraz był jak popiół.
27 A gdy król go ujrzał, zasmucił się nad nim, wstał natychmiast, objął go i ucałował, i płakał nad nim, i rzekł: „Niech będzie pochwalony Bóg, który cię do mnie sprowadził".
28 Wtedy pocieszył go i pocieszył go. Zdjął z niego szatę i włożył ją na szermierza, i był dla niego bardzo łaskawy, i dał mu wielkie bogactwo, i sprawił, że Haiqar odpoczął.
29 Wtedy Haiqâr powiedział do króla: „Niech mój pan, król, żyje na wieki! Oto czyny synów świata. Wyhodowałem sobie palmę, abym mógł się na niej oprzeć, a ona zgięła się na bok i rzuciła mnie na ziemię.
30 Ale, o mój Panie! skoro ja się objawiłem przed tobą, niechaj troska cię nie gnębi! I rzekł mu król: Błogosławiony Bóg, który okazał ci miłosierdzie i poznał, że jesteś skrzywdzony, i ocalił cię, i wybawił od zabicia.
31 Idź do ciepłej kąpieli, ogól głowę, obetnij paznokcie, zmień ubranie i baw się przez czterdzieści dni, abyś mógł dobrze sobie czynić i poprawić swój wygląd, a rumieniec na twojej twarzy powróci.
32 Wtedy król zdjął swą kosztowną szatę i ubrał Hajkara, a Hajkar podziękował Bogu, oddał pokłon królowi i odszedł do swego mieszkania radosny i szczęśliwy, chwaląc Najwyższego Boga.
33 A jego domownicy cieszyli się z nim, a także jego przyjaciele i wszyscy, którzy słyszeli, że żyje, cieszyli się.

ROZDZIAŁ 5

List „zagadek" pokazany Ahikarowi. Chłopcy na orłach. Pierwszy lot „samolotem". W drogę do Egiptu. Ahikar, będąc człowiekiem mądrości, ma również poczucie humoru. (Wiersz 27).

1 I uczynił tak, jak mu król rozkazał, i odpoczywał przez czterdzieści dni.
2 Potem ubrał się w swój najweselszy strój i udał się do króla, a za nim i przed nim szli jego słudzy, radując się i ciesząc.
3 Gdy zaś Nadan, syn jego siostry, zobaczył, co się dzieje, ogarnął go strach i przerażenie, i był tak zdezorientowany, że nie wiedział, co czynić.
4 A gdy Hajkar to ujrzał, wszedł do króla i pozdrowił go, a król odwzajemnił mu pozdrowienie, posadził go obok siebie i rzekł do niego:
„O mój kochany Haiqar! Spójrz na te listy, które król Egiptu wysłał do nas, gdy dowiedział się, że zostałeś zabity.
5 Oni nas rozgniewali i zwyciężyli nas, i wielu mieszkańców naszego kraju uciekło do Egiptu z obawy przed podatkami, które król egipski nakazał od nas pobrać.
6 Wtedy Haiqâr wziął list, przeczytał go i zrozumiał jego treść.
7 Potem rzekł do króla: Nie gniewaj się, mój panie! Pójdę do Egiptu i zwrócę odpowiedzi faraonowi, i pokażę mu ten list, i odpowiem mu o podatkach, i odeślę z powrotem wszystkich, którzy uciekli; i zawstydzę twoich wrogów z pomocą Najwyższego Boga i dla szczęścia twojego królestwa.
8 A gdy król usłyszał te słowa Hajkara, bardzo się uradował, a serce jego rozszerzyło się i okazał mu łaskę.
9 I rzekł Hajkar do króla: „Daj mi czterdzieści dni zwłoki, abym mógł rozważyć tę sprawę i ją załatwić". I król na to zezwolił.
10 Hajkar udał się do swego domu i rozkazał myśliwym, aby upolowali dla niego dwa młode orlęta. Ci je schwytali i przyprowadzili do niego. Rozkazał też tkaczom lin utkać dla niego dwa bawełniane sznury, każdy o długości dwóch tysięcy łokci. Kazał też sprowadzić cieśli i rozkazał im zrobić dwie wielkie skrzynie, a oni to uczynili.
11 Potem wziął dwóch małych chłopców i każdego dnia poświęcał na składanie ofiar z jagniąt i karmienie orłów i chłopców, i kazał chłopcom jeździć na grzbietach orłów, i związał ich mocnym węzłem, i przywiązał linę do stóp orłów, i pozwolił im szybować w górę każdego dnia, na odległość dziesięciu łokci, aż się przyzwyczaili i zostali do tego wyuczeni; i wznosili się na całej długości liny, aż dotarli do nieba; chłopcy byli na ich plecach. Wtedy przyciągnął ich do siebie.
12 A gdy Hajkar zobaczył, że jego życzenie się spełniło, nakazał chłopcom, aby po uniesieniu w niebo krzyczeli:
13 Przynieście nam glinę i kamienie, abyśmy mogli zbudować zamek dla króla faraona, gdyż jesteśmy bezczynni.
14 A Haiqâr nigdy nie przestał ich szkolić i ćwiczyć, dopóki nie osiągnęli najwyższego możliwego poziomu (umiejętności).
15 Potem zostawiwszy ich, poszedł do króla i rzekł do niego: O mój panie! dzieło jest skończone według twego życzenia. Powstań ze mną, abym ci pokazał ten cud.
16 Król więc wstał i usiadł z Haiqârem, poszedł na szerokie miejsce i posłał, aby przyprowadzić orły i chłopców, a Haiqâr przywiązał ich i wypuścił w powietrze na całej długości lin, a oni zaczęli krzyczeć, jak ich nauczył. Potem przyciągnął ich do siebie i umieścił na ich miejscach.
17 A król i ci, którzy z nim byli, zdumieli się wielkim zdumieniem. Król pocałował Hajkara między oczy i rzekł do niego: „Idź w pokoju, o mój ukochany! O

chlubo mojego królestwa! do Egiptu i odpowiedz na pytania faraona, i pokonaj go mocą Najwyższego Boga".
18 Potem pożegnał się z nim, zabrał swoje wojsko, młodzieńców i orły i ruszył w stronę siedzib Egiptu. A gdy tam przybył, skierował się ku krajowi króla.
19 Gdy lud egipski dowiedział się, że Sancheryb wysłał człowieka ze swej Tajnej Rady, aby porozmawiał z faraonem i odpowiedział na jego pytania, zanieśli tę wiadomość królowi faraonowi. On zaś wysłał oddział spośród swych Tajnych Radnych, aby go przed nim przyprowadzili.
20 I przybył, i wszedł przed oblicze faraona, i oddał mu pokłon, jak przystoi królom.
21 I rzekł do niego: Panie mój, królu! Król Sennacheryb wita cię wielkim pokojem, mocą i czcią.
22 I posłał mnie, jednego ze swoich sług, abym ci odpowiedział na twoje pytania i spełnił wszystkie twoje życzenia. Posłałeś bowiem do króla, pana mego, aby wyszukał u niego człowieka, który zbuduje ci zamek między niebem a ziemią.
23 A ja, przy pomocy Boga Najwyższego i dzięki twojej szlachetnej łasce oraz mocy mojego pana, króla, zbuduję ci to, czego sobie życzysz.
24 Lecz, panie mój, królu, to, co powiedziałeś w nim o podatkach egipskich na trzy lata - oto trwałość królestwa to ścisła sprawiedliwość. A jeżeli wygrasz, a moja ręka nie będzie w stanie ci odpowiedzieć, to pan mój, król, ześle ci podatki, o których wspomniałeś.
25 A jeśli odpowiem ci na twoje pytania, to pozostaje ci posłać wszystko, o czym wspomniałeś, do mojego pana, króla.
26 A gdy faraon usłyszał te słowa, zdziwił się i był zdumiony swobodą jego języka i przyjemnym tonem jego mowy.
27 I rzekł do niego król faraon: O człowiecze! Jak się nazywasz? A on rzekł: Sługą twoim jest Abiqam, a ja jestem małą mrówką z mrówek króla Sennacheryba.
28 I rzekł mu faraon: Czyż twój pan nie miał nikogo dostojniejszego od ciebie, że przysłał do mnie małą mrówkę, aby mi dała odpowiedź i porozmawiała ze mną?
29 I rzekł Hajkar do niego: „O mój panie, królu! Chciałbym, aby Bóg Najwyższy spełnił to, co jest w twoim umyśle, gdyż Bóg jest ze słabymi, aby zawstydzić silnych".
30 Wtedy faraon rozkazał przygotować mieszkanie dla Abiqama i zaopatrywać go w żywność, mięso, napoje i wszystko, czego potrzebował.
31 A gdy dzieło zostało ukończone, po trzech dniach faraon ubrał się w purpurę i czerwień i zasiadł na swoim tronie, a wszyscy jego wezyrowie i możnowładcy jego królestwa stali ze skrzyżowanymi rękami, nogami blisko siebie i głowami pochylonymi.
32 I posłał faraon po Abiqama, a gdy go mu przedstawiono, oddał mu pokłon i ucałował ziemię przed nim.
33 I rzekł do niego król faraon: O Abiqamie, do kogo ja jestem podobny? I do kogo są podobni możni mojego królestwa?
34 I rzekł do niego Hajkar: O mój panie, ty jesteś jak bożek Bel, a możni twego królestwa są jak jego sługi.
35 A on mu rzekł: «Idź i wróć tu jutro». Hajkar więc poszedł, jak mu rozkazał król faraon.
36 A nazajutrz Haiqar udał się przed oblicze faraona, oddał mu pokłon i stanął przed królem. Faraon zaś ubrany był w kolor czerwony, a dostojnicy ubrani byli w biel.
37 I rzekł do niego faraon: O Abiqamie, do kogo ja jestem podobny? I do kogo są podobni możni mojego królestwa?
38 I rzekł do niego Abiqam: Panie mój! Ty jesteś jak słońce, a słudzy twoi jak jego promienie. I rzekł do niego faraon: Idź do swego mieszkania i przyjdź tu jutro.
39 Wtedy faraon rozkazał swemu dworowi, aby ubrał się na czysto biało, a faraon był ubrany jak oni i zasiadł na swoim tronie, i rozkazał im, aby sprowadzili Haiqara. I wszedł i usiadł przed nim.
40 I rzekł do niego faraon: O Abiqamie, do kogo ja jestem podobny? I do kogo są podobni moi wielmoże?
41 I rzekł do niego Abiqâm: O mój panie! Ty jesteś jak księżyc, a twoi dostojnicy są jak planety i gwiazdy. I rzekł mu faraon: Idź, a jutro będziesz tu.
42 Wtedy faraon rozkazał swoim sługom, aby ubrali szaty w różnych kolorach, a faraon ubrał się w czerwoną aksamitną suknię i usiadł na swoim tronie, i rozkazał im, aby przyprowadzili Abiqâma. I wszedł, i oddał mu pokłon.
43 I rzekł: „O Abiqamie, do kogo ja jestem podobny? I moje wojska, do kogo są podobne?" I rzekł: „O mój panie! Ty jesteś jak miesiąc kwiecień, a twoje wojska są jak jego kwiaty".
44 A gdy król to usłyszał, uradował się niezmiernie i rzekł: O Abiqamie! Po raz pierwszy porównałeś mnie do bożka Bela, a moich dostojników do jego sług.
45 A po raz drugi przyrównałeś mnie do słońca, a moich dostojników do promieni słonecznych.
46 A po raz trzeci porównałeś mnie do księżyca, a moich dostojników do planet i gwiazd.
47 A po raz czwarty porównałeś mnie do miesiąca kwietnia, a moich dostojników do jego kwiatów. Ale teraz, o Abiqâmie! powiedz mi, twój pan, król Sennacheryb, do kogo jest podobny? I jego dostojnicy, do kogo są podobni?
48 A Haiqâr krzyknął donośnym głosem i rzekł: „Niech będzie ode mnie daleko, abym wspomniał o moim panu, królu, i o tobie, który siedzisz na swoim tronie. Ale powstań na nogi, abym mógł ci powiedzieć, do kogo podobny jest mój pan, król, i do kogo podobni są jego możni".
49 A faraon był zakłopotany swobodą swego języka i śmiałością w odpowiadaniu. Wtedy faraon powstał ze swego tronu i stanął przed Hajkarem, i rzekł do niego: „Powiedz mi teraz, abym mógł zobaczyć, do kogo podobny jest twój pan, król, i do kogo podobni są jego możni".
50 I rzekł mu Hajkar: Mój pan jest Bogiem niebios, a jego wielmożami są błyskawice i grzmoty. Gdy On zechce, wieją wiatry i pada deszcz.

51 I rozkazuje grzmotowi, a on grzmi i pada deszcz, i trzyma słońce, a ono nie daje swojego światła, a także księżyc i gwiazdy, a one nie krążą.
52 I rozkazuje burzy, i wieje, i pada deszcz, i tratuje kwiecień, i niszczy jego kwiaty i jego domy.
53 A gdy faraon usłyszał te słowa, zdumiał się bardzo i zapłonął wielkim gniewem. I rzekł do niego: O człowieku! Powiedz mi prawdę i pozwól mi się dowiedzieć, kim ty naprawdę jesteś.
54 I powiedział mu prawdę: Jestem Haiqâr, pisarz, największy z Tajnych Radców króla Sennacheryba, jestem jego wezyrem, gubernatorem jego królestwa i jego kanclerzem.
55 I rzekł mu: Powiedziałeś prawdę w tym słowie. Ale słyszeliśmy o Hajkarze, że król Sennacheryb go zabił, a ty zdajesz się być żywy i zdrowy.
56 I rzekł mu Hajkar: Tak, tak było, lecz chwała Bogu, który zna rzeczy ukryte, gdyż mój pan, król, rozkazał mnie zabić, a on uwierzył słowu rozpustników, lecz Pan mnie ocalił, a błogosławiony jest ten, kto w Nim pokłada ufność.
57 I rzekł faraon do Hajkara: Idź, a jutro będziesz tu i powiedz mi słowo, którego nigdy nie słyszałem od moich dostojników ani od ludzi z mojego królestwa i kraju.

ROZDZIAŁ 6

Podstęp się powiódł. Ahikar odpowiedział na każde pytanie faraona. Chłopcy na orłach to punkt kulminacyjny dnia. Dowcip, tak rzadko spotykany w starożytnych Pismach, został ujawniony w wersetach 34-45.
1 Hajkar poszedł do swego mieszkania i napisał list, w którym napisał te słowa:
2 Od Sancheryba, króla asyryjskiego, i Niniwy, aż do faraona, króla egipskiego.
3 „Pokój tobie, bracie mój! A to, co ci oznajmiamy przez to, jest to, że brat potrzebuje brata swego, a królowie siebie nawzajem, a moja nadzieja w tobie jest taka, że pożyczysz mi dziewięćset talentów złota, bo potrzebuję ich na wyżywienie niektórych żołnierzy, abym mógł je wydać na nich. A za chwilę poślę ci je".
4 Potem złożył list i nazajutrz przedstawił go faraonowi.
5 A gdy to zobaczył, zdumiał się i rzekł do Niego: Nigdy jeszcze nie słyszałem od nikogo czegoś podobnego, co by mówiło w ten sposób.
6 Wtedy Hajkar rzekł do niego: Zaiste, to jest dług, który jesteś winien mojemu panu, królowi.
7 Faraon przyjął to i rzekł: O Hajkarze, to właśnie ty jesteś uczciwy w służbie królów.
8 Błogosławiony Bóg, który cię uczynił doskonałym w mądrości, ozdobił cię filozofią i wiedzą.
9 A teraz, Haiqar, pozostaje nam jeszcze to, czego od ciebie pragniemy: zbuduj zamek między niebem a ziemią.
10 Wtedy rzekł Haiqâr: „Słuchać znaczy być posłusznym. Zbuduję ci zamek według twego życzenia i wyboru; ale, o mój panie, przygotowuję nam wapno, kamień, glinę i robotników, i mam wykwalifikowanych budowniczych, którzy zbudują dla ciebie, jak sobie życzysz".
11 Król przygotował dla niego wszystko to i udali się na szerokie miejsce. Przybyli tam Hajkar i jego chłopcy, a on zabrał ze sobą orły i młodzieńców. Król i wszyscy jego dostojnicy poszli, a całe miasto się zebrało, aby zobaczyć, co Hajkar uczyni.
12 Wtedy Haiqâr wypuścił orły z pudeł, przywiązał młodzieńców do ich grzbietów, przywiązał liny do nóg orłów i puścił je w powietrze. I szybowały w górę, aż pozostały między niebem a ziemią.
13 I chłopcy zaczęli wołać: Przynieście cegły, przynieście gliny, abyśmy mogli zbudować zamek królewski, bo stoimy bezczynnie!
14 A tłum zdumiewał się i był zakłopotany, i dziwił się. A król i jego dostojnicy dziwili się.
15 Hajkar i jego słudzy zaczęli bić robotników i krzyczeli na żołnierzy królewskich: „Przynieście rzemieślnikom to, czego chcą, i nie przeszkadzajcie im w pracy".
16 Król zaś rzekł do niego: Jesteś szalony! Któż zdoła przenieść cokolwiek na tak dużą odległość?
17 I rzekł do niego Hajkar: O mój panie! Jak zbudujemy zamek na piasku? Gdyby mój pan, król, tu był, zbudowałby kilka zamków w ciągu jednego dnia.
18 I rzekł do niego faraon: Idź, Hajkarze, do swego domu i odpocznij, gdyż zaniechaliśmy budowy zamku; jutro przyjdziesz do mnie.
19 Potem Hajkar poszedł do swego mieszkania, a nazajutrz stanął przed faraonem. I rzekł faraon: O Hajkar, jakie wieści o koniu twego pana? Bo gdy on rży w kraju Asyrii i Niniwy, a nasze klacze słyszą jego głos, zrzucają swe młode.
20 A gdy Hajkar usłyszał te słowa, poszedł, wziął kotkę, związał ją i zaczął ją chłostać, aż Egipcjanie to usłyszeli i poszli, i opowiedzieli o tym królowi.
21 Wtedy faraon posłał po Hajkara i rzekł mu: Hajkaru, dlaczego tak chłoszczesz i bijesz to nieme zwierzę?
22 I rzekł do niego Hajkar: Panie mój, królu! Zaprawdę, ona uczyniła mi okropny uczynek i zasłużyła na lanie i chłostę, gdyż pan mój, król Sennacheryb, dał mi pięknego koguta, który miał silny i prawdziwy głos i znał godziny dnia i nocy.
23 A kot tej samej nocy wstał, obciął sobie głowę i odszedł, a ja za ten uczynek spuściłem na nią takie lanie.
24 I rzekł do niego faraon: O Hajkarze, z tego wszystkiego widzę, że się starzejesz i jesteś niedołężny, gdyż między Egiptem a Niniwą jest sześćdziesiąt osiem parasangów, a jak to się stało, że tej właśnie nocy odcięła ci głowę koguta i wróciła?
25 I rzekł do niego Hajkar: „O mój panie! Jeżeli między Egiptem a Niniwą jest taka odległość, to w jaki sposób twoje klacze mogłyby słyszeć, gdy koń mojego pana, królewski, rży i znosi swoje młode? I w jaki sposób głos konia mógłby dotrzeć do Egiptu?"
26 A gdy faraon to usłyszał, zrozumiał, że Hajkar odpowiedział na jego pytania.

27 I rzekł faraon: Hajkarze, chcę, abyś mi zrobił liny z piasku morskiego.
28 I rzekł do niego Hajkar: O mój panie, królu! Rozkaż, aby przynieśli mi linę ze skarbca, abym mógł uczynić podobną.
29 Wtedy Haiqar poszedł na tył domu, wywiercił dziury w nierównym brzegu morza i wziął w rękę garść piasku, piasku morskiego, a gdy wzeszło słońce, włożył go do dziur i rozłożył na słońcu, aż powstał splot lin.
30 I rzekł Hajkar: Rozkaż swoim sługom, aby wzięli te powrozy, a kiedy tylko zajdzie taka potrzeba, uplecę ci takie same.
31 I rzekł faraon: Hajkarze, mamy tu kamień młyński, który został rozbity i chcę, żebyś go zaszył.
32 Wtedy Hajkar obejrzał go i znalazł jeszcze jeden kamień.
33 I rzekł do Faraona: Panie mój! Jestem cudzoziemcem i nie mam narzędzi do szycia.
34 Chcę zaś, abyś rozkazał wiernym twoim szewcom, aby wycięli szydła z tego kamienia, abym mógł przyszyć ten kamień młyński.
35 Wtedy faraon i wszyscy jego dostojnicy roześmiali się. I rzekł: Błogosławiony niech będzie Najwyższy Bóg, który ci dał ten dowcip i tę wiedzę.
36 Gdy faraon zobaczył, że Hajkar go pokonał i odpowiedział mu na jego pytania, natychmiast się rozgniewał i rozkazał pobrać dla niego podatek za trzy lata i przynieść go Hajkarowi.
37 Zdjął więc swe szaty i ubrał w nie Hajkara, jego żołnierzy i sługi, a także dał mu pokrycie kosztów podróży.
38 I rzekł do niego: „Idź w pokoju, o mocy swego pana i dumo swych Doktorów! Czy jest ktoś z sułtanów, kto ci dorównuje? Przekaż ode mnie pozdrowienia twemu panu, królowi Sennacherybowi, i powiedz mu, że posłaliśmy mu dary, gdyż królowie zadowalają się małym".
39 Wtedy Hajkar powstał i ucałował ręce króla Faraona, i ziemię przed nim ucałował, i życzył mu siły i wytrwałości, i obfitości w jego skarbcu, i rzekł do niego: „O mój panie! Żądam od ciebie, aby żaden z naszych rodaków nie pozostał w Egipcie".
40 Wtedy faraon powstał i wysłał heroldów, aby ogłosili na ulicach Egiptu, że nikt z mieszkańców Asyrii i Niniwy nie powinien pozostać w ziemi egipskiej, lecz że mają iść z Hajkarem.
41 Potem Hajkar odszedł, pożegnał się z królem faraonem i wyruszył w podróż, aby szukać ziemi asyryjskiej i Niniwy. Miał on pewne skarby i wielkie bogactwa.
42 A gdy wieść o przybyciu Hajkara dotarła do króla Sennacheryba, wyszedł mu naprzeciw i niezmiernie się z niego ucieszył, objął go i ucałował, i rzekł do niego: Witaj w domu, o krewny, mój bracie Hajkarze, opoce mojego królestwa i dumie mojego królestwa.
43 Proś mnie o to, czego chcesz, nawet o połowę mojego królestwa i moich posiadłości.
44 Wtedy Haiqâr rzekł do niego: „O mój panie, królu, żyj wiecznie! Okaż łaskę, o mój panie, królu, Abu Samîkowi w moim imieniu, gdyż moje życie było w rękach Boga i w jego rękach".
45 Wtedy rzekł król Sennacheryb: „Cześć ci, o mój ukochany Haiqar! Uczynię pozycję Abu Samîka szermierza wyższą niż wszystkich moich Tajnych Radnych i moich faworytów".
46 Wtedy król zaczął go wypytywać, jak mu się powodziło u faraona od czasu jego przybycia aż do odejścia od niego, i jak odpowiadał na wszystkie jego pytania, i jak przyjmował od niego podatki, zmiany szat i podarunki.
47 Król Sancheryb uradował się niezmiernie i rzekł do Hajkara: Weź tyle, ile chcesz z tego daniny, bo wszystko jest w zasięgu twojej ręki.
48 A Haiqâr w połowie: „Niech król żyje wiecznie! Nie pragnę niczego, tylko bezpieczeństwa mojego pana, króla, i trwania jego wielkości.
49 O, panie mój! Cóż mogę zrobić z bogactwem i jemu podobnymi? Jeśli jednak okażesz mi łaskę, daj mi Nadana, syna mojej siostry, abym mógł mu odpłacić za to, co mi uczynił, i darować mi jego krew, a nie będę za to winien.
50 I rzekł król Sennacheryb: Weź go, oddałem ci go. Hajkar wziął więc Nadana, syna swej siostry, i związał mu ręce żelaznymi łańcuchami, i zaprowadził go do swego mieszkania, i włożył mu na nogi ciężkie pęta, i zawiązał je ciasno węzłem, i tak go związał, i wrzucił do ciemnego pokoju, obok miejsca odosobnienia, i ustanowił Nebuhala strażnikiem nad nim, aby dawał mu bochenek chleba i trochę wody każdego dnia.

ROZDZIAŁ 7

Przypowieści Ahikara, w których uzupełnia edukację swoich siostrzeńców. Uderzające porównania. Ahikar nazywa chłopca malowniczymi imionami. Tutaj kończy się historia Ahikara.
1 A ilekroć Haiqâr wchodził lub wychodził, łajał Nadana, syna swej siostry, mówiąc mu mądrze:
2 O Nadanie, mój chłopcze! Uczyniłem ci wszystko, co dobre i miłe, a ty odpłaciłeś mi za to tym, co brzydkie i złe, i zabijaniem.
3 Synu mój! Napisano w przysłowiach: Kto nie słucha uchem swoim, tego karkiem zmuszają do słuchania.
4 I rzekł Nadan: Dlaczego jesteś na mnie tak gniewny?
5 Hajkar odpowiedział mu: Ponieważ cię wychowałem, uczyłem, darzyłem cię czcią i szacunkiem, uczyniłem cię wielkim, wychowałem cię najlepiej, jak potrafiłem, i posadziłem cię na swoim miejscu, abyś był moim dziedzicem na tym świecie, a ty mnie zabijałeś i odpłaciłeś mi zgubą.
6 Lecz Pan wiedział, że zostałem skrzywdzony, i ocalił mnie od ofiary, którą mi nastawiłeś, bo Pan uzdrawia serca złamane i powstrzymuje zazdrosnych i pysznych.
7 O mój chłopcze! Byłeś dla mnie jak skorpion, który, gdy uderzy w miedź, przebija ją.
8 O mój chłopcze! jesteś jak gazela, która jadła korzenie marzanny, i ona mnie dziś dopada, a jutro będą garbować, chowając się w moich korzeniach.

9 O mój chłopcze! Byłeś kiedyś u kogoś, kto widział swego towarzysza nagiego w chłodną porę zimy; wziął więc zimną wodę i oblał go nią.
10 O mój chłopcze! Byłeś dla mnie jak człowiek, który wziął kamień i rzucił go w niebo, aby ukamienować nim swego Pana. A kamień nie trafił i nie dosięgnął wystarczająco wysoko, ale stał się przyczyną winy i grzechu.
11 O mój chłopcze! Gdybyś mnie czcił, szanował i słuchał mych słów, byłbyś moim dziedzicem i panowałbyś nad moimi królestwami.
12 O synu mój! Wiedz, że choćby ogon psa lub świni miał dziesięć łokci długości, nie byłby on wart tyle, co ogon konia, nawet gdyby był jedwabny.
13 O mój chłopcze! Myślałem, że będziesz moim dziedzicem, gdy umrę; a ty przez zazdrość i zuchwałość chciałeś mnie zabić. Ale Pan wybawił mnie od twojej przebiegłości.
14 O mój synu! Byłeś dla mnie jak pułapka, która była zastawiona na gnojowisku, a przyszedł wróbel i znalazł pułapkę zastawioną. I wróbel powiedział do pułapki: „Co tu robisz?" Pułapka powiedziała: „Modlę się tu do Boga".
15 A skowronek zapytał go także: „Co to za kawałek drewna, który trzymasz?" Pułapka odpowiedziała: „To młody dąb, na którym opieram się w czasie modlitwy".
16 Skowronek powiedział: „A co to jest w twoich ustach?" Pułapka powiedziała: „To chleb i żywność, którą niosę dla wszystkich głodnych i biednych, którzy się do mnie zbliżają".
17 Rzekł skowronek: „Czy mogę teraz podejść i jeść, bo jestem głodny?" I pułapka rzekła do niego: „Podejdź". I skowronek podszedł, aby jeść.
18 Lecz pułapka poderwała się i schwytała skowronka za szyję.
19 A skowronek odpowiedział i rzekł do sidła: Jeżeli to jest twój chleb dla głodnego, to Bóg nie przyjmuje twoich jałmużn i twoich dobrych uczynków.
20 A jeśli to jest twój post i twoja modlitwa, Bóg nie przyjmie od ciebie ani twojego postu, ani twojej modlitwy, i Bóg nie dokona tego, co dobre w stosunku do ciebie.
21 O mój chłopcze! Byłeś dla mnie jak lew, który zaprzyjaźnił się z osłem, a osioł przez pewien czas kroczył przed lwem, aż pewnego dnia lew rzucił się na osła i go zjadł.
22 O mój chłopcze! Byłeś dla mnie jak ryjkowiec w pszenicy, bo nie czyni on żadnego pożytku, tylko psuje i podgryza pszenicę.
23 O mój chłopcze! Byłeś jak człowiek, który zasiał dziesięć miar pszenicy, a gdy nadszedł czas żniwa, wstał i żął ją, i zbierał, i młócił, i mozolił się nad nią aż do granic możliwości, i okazało się, że było dziesięć miar, a jego pan powiedział do niego: „O ty leniuchu! Nie urosłeś i nie skurczyłeś się".
24 O mój chłopcze! Byłeś dla mnie jak kuropatwa, którą wrzucono do sieci, a ona nie mogła się uratować, ale zawołała na kuropatwy, aby je ze sobą wrzuciła do sieci.
25 O, synu mój! Byłeś dla mnie jak pies, który zmarzł i poszedł do domu garncarza, aby się ogrzać.
26 A gdy się rozgrzał, zaczął na nich szczekać; oni go więc wypędzali i bili, żeby ich nie ugryzł.
27 O mój synu! Byłeś dla mnie jak świnia, która weszła do gorącej kąpieli z ludźmi o wysokiej pozycji, a kiedy wyszła z gorącej kąpieli, zobaczyła brudną dziurę, weszła i zaczęła się w niej tarzać.
28 Synu mój! Byłeś dla mnie jak kozioł, który przyłączył się do swych towarzyszy w drodze na ofiarę i nie zdołał się uratować.
29 O mój chłopcze! Pies, którego nie nakarmiono podczas polowania, staje się pożywieniem dla much.
30 Synu mój! Ręka, która nie pracuje i nie orze, ręka, która jest chciwa i chytra, będzie odcięta od jego ramienia.
31 O, synu mój! Kruki wydziobią oko, w którym nie widać światła, i wyrwą je.
32 O mój chłopcze! Byłeś dla mnie jak drzewo, którego gałęzie ścinali, a ono im powiedziało: „Gdyby coś ze mnie nie było w waszych rękach, zaprawdę nie bylibyście w stanie mnie przeciąć".
33 O mój chłopcze! jesteś jak kot, do którego powiedzieli: „Przestań kraść, aż ci zrobimy łańcuch ze złota i nakarmimy cię cukrem i migdałami".
34 I rzekła: Nie zapomniałam o rzemiośle ojca mego i matki mojej.
35 O mój synu! Byłeś jak wąż jadący na cierniowym krzaku, gdy był pośrodku rzeki, a wilk ich ujrzał i powiedział: „Nieszczęście za nieszczęściem, a kto jest bardziej nieszczęśliwy od nich, niechaj kieruje nimi oboma".
36 A wąż rzekł do wilka: «Owce, kozy i owce, które jadłeś przez całe swoje życie, czy oddasz je ich ojcom i ich rodzicom, czy nie?»
37 Wilk odpowiedział: „Nie". A wąż mu odpowiedział: „Myślę, że po mnie jesteś najgorszy z nas".
38 O mój chłopcze! Ja cię karmiłem dobrym pokarmem, a ty nie karmiłeś mnie suchym chlebem.
39 O mój chłopcze! Dałem ci do picia wodę z cukrem i dobry syrop, a ty nie dałeś mi wody ze studni do picia.
40 O, chłopcze mój! Ja cię uczyłem i wychowałem, a ty mi wykopałeś kryjówkę i ukryłeś mnie.
41 O mój chłopcze! Wychowałem cię w najlepszym wychowaniu i wyćwiczyłem cię jak wysoki cedr; a ty mnie wygiąłeś i zgiąłeś.
42 Chłopcze mój! Liczyłem na ciebie, że zbudujesz mi warowny zamek, abym mógł się w nim ukryć przed moimi wrogami. Stałeś się dla mnie jak pogrzebany w głębi ziemi. Lecz Pan zmiłował się nade mną i wyrwał mnie z twojej przebiegłości.
43 O mój chłopcze! Życzyłem ci dobrze, a ty odpłaciłeś mi złem i nienawiścią, a teraz chciałbym wyrwać ci oczy, i uczynić cię pokarmem dla psów, i wyciąć ci język, i ściąć ci głowę ostrzem miecza, i odpłacić ci za twoje obrzydliwe uczynki.
44 A gdy Nadan usłyszał te słowa od swego wuja Hajkara, rzekł: O mój wuju! Uczyń ze mną według

swojej wiedzy i przebacz mi moje grzechy, bo któż zgrzeszył tak jak ja albo kto przebacza tak jak ty?
45 Przyjmij mnie, wuju mój! Teraz będę służył w domu twoim, i będę czesał konie twoje, i zamiatał gnój bydła twego, i pasł owce twoje, bo ja jestem niegodziwy, a ty sprawiedliwy: ja jestem winny, a ty przebaczający.
46 I Haiqâr rzekł do niego: „O mój chłopcze! Jesteś jak drzewo, które nie dawało owocu nad wodą, a jego pan chciał je ściąć, a ono powiedziało do niego: „Przenieś mnie w inne miejsce, a jeśli nie wydam owocu, ściąć mnie”.
47 I rzekł do niego pan jego: Ponieważ byłaś nad wodą i nie wydałaś owocu, jakżeż możesz wydać owoc, gdy będziesz na innym miejscu?
48 O mój chłopcze! Starość orła jest lepsza niż młodość kruka.
49 O mój chłopcze! Powiedzieli wilkowi: „Trzymaj się z daleka od owiec, aby ich kurz nie zaszkodził ci”. A wilk odpowiedział: „Osad mleka owczego jest dobry dla moich oczu”.
50 O mój chłopcze! Zaprowadzili wilka do szkoły, żeby nauczył się czytać i powiedzieli mu: „Powiedz A, B”. On powiedział: „Baranek i koza w moim dzwonku”.
51 O mój chłopcze! Postawili osła przy stole, a on upadł i zaczął się tarzać w kurzu, a ktoś powiedział: „Pozwólcie mu się tarzać, bo taka jest jego natura, on się nie zmieni.
52 O mój chłopcze! potwierdziło się powiedzenie, które brzmi: „Jeśli spłodzisz chłopca, nazwij go swoim synem, a jeśli wychowasz chłopca, nazwij go swoim niewolnikiem”.
53 Chłopcze mój! Kto czyni dobro, spotka się z dobrem, a kto czyni zło, spotka się ze złem, gdyż Pan odpłaca człowiekowi według miary jego uczynków.
54 O mój chłopcze! Cóż mam ci jeszcze powiedzieć ponad te słowa? Bo Pan wie, co ukryte, i zna tajemnice i sekrety.
55 A On ci odpłaci i osądzi między mną a tobą, i odda ci według twojej zasługi.
56 A gdy Nadan usłyszał te słowa od swego wuja Hajkara, natychmiast spuchł i stał się jak przepełniony pęcherz.
57 A jego członki spuchły, jego nogi, jego stopy i jego bok, i został rozdarty, a jego brzuch pękł, a jego wnętrzności się rozproszyły, i umarł, i umarł.
58 A jego ostatnim końcem było zatracenie i poszedł do piekła. Bo kto kopie dół dla swego brata, wpadnie w niego; a kto zastawia sidła, będzie w nie złapany.
59 Oto, co się wydarzyło i (co) odkryliśmy w opowieści o Haiqâr, i chwała Bogu na wieki. Amen i pokój.
60 Ta kronika jest skończona z pomocą Boga, niech będzie wywyższony! Amen, Amen, Amen.